

Paweł Ciunowicz

ETIOLOGIA I MOTYWY ZABIJANIA

Wstęp

To, że ludzi ekscytuje oglądanie śmierci i zabijania to fakt. Co jest fenomenalnego w zabijaniu? Gdyby jednak spróbować się zdystansować od emocji towarzyszących obserwacji zabójstwa, można by przeanalizować przyczyny zabójstw i spróbować znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego zabijanie, jak i obserwowanie zabijania fascynuje ludzi.

Starożytni Rzymianie powszechnie dla rozrywki oglądali potyczki gladiatorów. W całej sztuce, literaturze, muzyce, rzeźbiarstwie czy malarstwie średniowiecza nie brak makabrycznych przedstawień śmierci czy zabijania, np. tzw. taniec śmierci (*dance macabre*). Współcześni ludzie podobnie, dla rozrywki, masowo oglądają przemoc i zabijanie, w różnej formie w telewizji lub Internecie. W ostatnim okresie zwraca się uwagę na wzrost akceptacji dla zachowań agresywnych w cywilizowanych społeczeństwach, co znajduje odzwierciedlenie np. w sposobach i częstotliwości prezentacji agresji w mediach, akceptacji przemocy wobec dzieci w domu i w szkole oraz promowania zachowań agresywnych jako cech osób osobowościowo silnych o zdolnościach przywódczych¹.

Przestępcom zbrodnia może nie popłacać, lecz pokazywanie przemocy i zabijania na pewno jest opłacalne dla przemysłu medialnego. Ludzie chętnie obserwują przemoc. Pozwalają nierzadko dzieciom na oglądanie programów czy granie w gry komputerowe oparte na zabijaniu, ponieważ to angażuje uwagę. Częste obcowanie ze scenami przemocy jednak może prowadzić do zjawiska habituacji, czyli zubożenia na nie. Według amerykańskich analiz liczba zbrodni pokazywana w telewizji jest dziesięciokrotnie większa niż w rzeczywistości, a widzowie nabierają błędnego, niepokrywającego się z rzeczywistością przekonania o szerokim rozpowszechnieniu się przemocy wśród ludzi². Agresja jest obecna na każdym kroku i o każdej porze we wszystkich środkach masowego przekazu, mimo że znane są mechanizmy jej oddziaływania, zwłaszcza na dzieci oraz to, jaki mają wpływ „wychowawczy” i na kształtowanie agresywnych zachowań. Mechanizmy te wpływają na kształtowanie postaw odbiorców, oddziałując na wszystkie jej elementy (poznawczy, emocjonalny, behawioralny). Wpływ ten jest spójny, przez co się uzupełnia i wzmacnia³.

Podjęte zagadnienia, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, będą przedmiotem poniższych rozważań, których struktura obejmuje:

1. Różnice w podejściu społeczeństw do pozbawiania życia na przełomie dziejów.

1) J. Meder, *Zachowania agresywne przeciwdziałanie, leczenie*, Wyd. Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, Kraków 2007, s. 63.

2) M. Braun-Gałkowska, I. Ulfik, *Zabawa w zabijanie*, Wydawnictwo Krupski i s-ka, Lublin 2000, s. 35-49.

3) Tamże, s. 137-148.

2. Etiologię zabójstw.
3. Zabójstwa w afekcie.
4. Zabójstwa dokonane z premedytacją.
5. Teorie powstawania agresji.
6. Rolę kształtowania postaw i przekonań w etiologii agresji.
7. Predyspozycje biologiczne do popełnienia zabójstw.

1. Różnice w podejściu społeczeństw do pozbawiania życia na przełomie dziejów

Twierdzenie, że obserwacja zabijania przyciąga i absorbuje ludzi, obejmuje również przysłowiowych gapiów, którzy gromadzą się na miejscu katastrofy i głęboko, autentycznie przeżywają i wyrażają swoje oburzenie tragedią i współczucie dla ofiary. Większość ludzi generalnie potępia zabójstwo i faktycznie w kontakcie z zabójstwem doświadcza lęku, złości i oburzenia moralnego. Nie zmienia to jednak faktu, że u wielu ludzi zabójstwo czy w ogóle śmierć budzi ciekawość, a nawet fascynację. Przyczyna być może leży w samym zjawisku śmierci, które ciągle nie jest zbadane. Większość systemów religijnych zajmuje się właśnie rozważaniami na temat tego, co będzie po śmierci. Generalnie z założenia potępiają one moralnie zabijanie, jednak jednocześnie dopuszczają różne jego formy, np. zabójstwa rytualne u Majów, idea dżichadu w Islamie. W kościele katolickim Katechizm również dopuszcza zabijanie, np. w obronie własnej. Ważną rolę zdają się tu mieć priorytety rozumiane jako wartości takie jak ochrona świętości, w tym np. świętości życia. To właśnie system wartości determinował w historii społeczeństw ich stosunek do życia, śmierci i zabijania. Decydował również o tym, kogo można zgodnie z obowiązującym systemem wartości i prawem pozbawić życia, a kogo nie. Można przytoczyć wiele przykładów zgodnego z obowiązującym prawem i akceptowanego społecznie legalnego pozbawiania życia. Należą do nich między innymi: zalegalizowana eutanazja w Holandii, aborcja w Hiszpanii, kara śmierci w Stanach Zjednoczonych, szariat w niektórych krajach islamu, zabicie niewolnika w starożytnym Rzymie czy Żyda w faszystowskich Niemczech. Dziś zarówno akceptowane społecznie, jak i dopuszczalne przez obowiązujące przepisy jest prawo do pozbawienia kogoś życia w obronie własnej lub majątku. Większość systemów prawnych na świecie różnicuje zabójstwa i nie wszystkie jego formy traktuje i karze jednakowo.

Innym przykładem różnicowania przez prawo podejścia do zabójstw jest np. zabójstwo niewiernej żony. Nierzadko zdrada małżeńska bywa traktowana jako tzw. okoliczność łagodząca. Wówczas dla sprawcy oznacza to faktycznie mniej surowy wyrok niż w przypadku innego rodzaju zabójstw. W dawnym prawie angielskim zabicie niewiernej żony nie było praktycznie traktowane jak zabójstwo. W stanie Teksas do 1974 roku

mąż, który zabił żonę, mógł być uniewinniony, jeśli pozbawił ją i kochanka życia zanim opuścili miejsce aktu cudzołóstwa⁴. Podobne prawa ustanowione były w Japonii i Chinach.

Kolejnym, bardziej poruszającym rodzajem zabójstwa jest dzieciobójstwo. Ale i w tym przypadku na przełomie dziejów w różnych kulturach systemy wartości niejednakowo traktowały pozbawianie życia dzieci. U ludów pierwotnych, gdzie główną wartością było przetrwanie, dzieciobójstwo miało na celu ograniczenie przyrostu naturalnego oraz wyeliminowanie osobników ułomnych lub słabych. Od najdawniejszych czasów miały miejsce zabójstwa selekcyjne. W starożytnej Grecji, Kartaginie, Fenicji, a więc nie tylko pierwotnych społeczeństwach, ale również w rozwiniętych kulturowo cywilizacjach w wybranych sytuacjach dzieciobójstwo bywało akceptowane. Za przykład może posłużyć zabijanie dziewczynek lub dzieci w przypadku nadmiernego przyrostu rodziny utrudniającego jej wyżywienie i byt.

W starożytnych Atenach dozwolone było porzucenie dziecka bez większych konsekwencji prawnych, ale przed rodzinną ceremonią Anfidrenii, podczas której oficjalnie akceptowano narodziny dziecka, nadając mu imię. W niektórych plemionach germańskich rodzice również posiadali prawo życia i śmierci dziecka. Decyzja o tym, czy dziecko będzie żyło, podejmowana była z zasady przed rytuałem przyjęcia go do wspólnoty plemiennej. W starożytnym Rzymie, ojczyźnie Prawa w jego dzisiejszym rozumieniu, ojciec rodziny (*pater familia*) mógł całkowicie zgodnie z obowiązującym prawem decydować o życiu i śmierci jej członków (*jus vitae necisque*). Mógł np. oddać córkę lub syna za długi w niewolę.

Także współczesne systemy prawne niekiedy traktują dzieciobójstwo jako przestępstwo uprzywilejowane, a nie jak zbrodnię. Prawo chroni przykładowo kobiety, które dopuściły się tego czynu pod wpływem silnych emocji związanych z porodem. Praktyka jednak wskazuje, że zabójstw noworodków dokonują częściej matki z poważnymi problemami natury społecznej, rodzinnej czy zawodowej, a nie działające pod wpływem urazów wywołanych trudnym porodem. Potencjalna skłonność do dzieciobójstwa nie jest wynikiem porodu, lecz całokształtu okoliczności dotyczących kobiety rodzącej⁵.

Dziś w dobie integracji Europy i świata, migracji ludności, mass mediów, w czasie mieszania się kultur toczy się dyskusja na temat pozbawiania życia dzieci nienarodzonych, ale poczętych. Aborcja jest w Europie akceptowana w wielu kręgach społecznych, gdzie obok wątpliwości co do momentu, w którym przyjmuje się rozpoczęcie życia jako ważny ar-

4) D.M.Buss, *Zazdrość – niebezpieczna namiętność*, Wyd. GWP, Gdańsk 2002, s. 129.

5) J. Potulski, *Dzieciobójstwo – kwestie prawne i społeczne*, „Niebieska Linia”, nr 6/53/2007, s. 15-20.

gument i powód aborcji, wskazuje się niemożność wyżywienia rodziny. W Chinach dokonuje się przymusowych aborcji, tłumacząc to nadmiernym przyrostem ludności.

W Polsce prawo generalnie zabrania pozbawiania życia człowieka, natomiast nie precyzuje definicji samego człowieczeństwa. Próbuje rozwiązać dwa problemy praktyczne. Mianowicie: po pierwsze, od jakiego momentu płód ludzki staje się człowiekiem; po drugie, czy można kwestionować człowieczeństwo dzieci urodzonych ze znacznymi zniekształceniami fizycznymi lub wadami psychicznymi⁶. W sprawie kwestionowania człowieczeństwa osób upośledzonych prawo wypowiada się jednoznacznie. Nie ma wątpliwości co do tego, że żaden stopień jakiegokolwiek upośledzenia czy to umysłowego, czy fizycznego istoty urodzonej przez kobietę nie powoduje wykluczenia go z zakresu pojęcia człowiek. Co do oceny prawnej na temat tego, od kiedy ma miejsce początek życia ludzkiego i od kiedy człowiek staje się człowiekiem, istnieje w doktrynie kilka koncepcji:

- kryterium fizjologiczne (moment pierwszego samodzielnego oddechu),
- kryterium przestrzenne (moment oddzielenia się płodu od ciała matki),
- kryterium położnicze (moment od początku porodu).

Dotychczas dominował pogląd opierający się na kryterium pierwszego oddechu⁷.

Zastanawiającym i niepokojącym zjawiskiem jest pozbawianie życia samego siebie. Samobójstwo to utrata możliwości istnienia. W Mongolii żyjący w koczowniczych plemionach starzy ludzie, gdy czują, że są obciążeniem dla rodziny, odchodzą w odosobnione miejsce, aby umrzeć, więc tak naprawdę popełnić samobójstwo. Można również się spotkać z odbieraniem własnego życia jako dowodu poświęcenia lub po prostu większej wrażliwości emocjonalnej. Przykładem mogą być czasy romantyzmu, kiedy panowała w pewnym sensie moda na to, aby się nieszczęśliwie zakochać i w efekcie wielu przeżyć odebrać sobie życie.

W wielu kręgach kulturowych samobójstwo było aktem honorowym, przy czym można tu wymienić chociażby japońskich samurajów, hinduskie żony płonące na stosach swoich zmarłych mężów, samobójców zamachowców ginących i zabijających w imię Boże. W faszystowskich Niemczech samobójstwo było proponowane niektórym oficerom jako rozwiązanie honorowe. Kolejnym przykładem są sycylijskie vendetty i zabijanie z zemsty, poczucia krzywdy i niesprawiedliwości. W niektórych krajach muzułmańskich jest zakorzeniona tradycja, że o wyroku śmierci na niewiernej żonie decyduje jej rodzina pierwotna, a samej egzekucji podejmuje się najczęściej jej brat. Tak więc bez wątpienia to system wartości obowiązujący w danej społeczności determinuje podejście do zabójstwa i odbierania życia w ogóle.

6) L. Gardocki, *Prawo Karne*, Warszawa 2004, s. 220.

7) Tamże.

2. Etiologia zabójstw

Człowiek świadomie zabija swych bliźnich od samego początku, tj. odkąd w procesie ewolucji stał się człowiekiem. Być może wcześniej również pozbawiał życia w obrębie jednego gatunku. Teoria ewolucyjna agresji wskazuje na liczne funkcje agresji wewnątrzgatunkowej i jej korzyści ewolucyjne. Za przykład mogą posłużyć zwycięzcy walczący o samicę, którzy jako silniejsi samce w stadzie przekazują swoje lepsze geny. Agresji międzygrupowej towarzyszy czasami integracja i współdziałanie własnej grupy oraz łatwiejsze i trwalsze przyjęcie przez ogół grupy norm.

Człowiek świadomie pozbawia życia drugiego, odkąd zaczął doświadczać uczuć takich jak gniew czy zazdrość. Zazdrość jest prawdziwą uczuciową mieszkanką wybuchową, składającą się głównie z lęku i złości, związana z obawą utraty, choć występująca często obok innych emocji i uczuć⁸. Generalnie zazdrość jest naturalnym uczuciem. Nie jest sama w sobie zła. W religii chrześcijańskiej dobry Bóg jest Bogiem zazdrosnym. Zazdrość tak, jak i inne uczucia ma swoje ważne psychologiczne funkcje. Ma chronić i podtrzymywać związek i zapewnić bezpieczny byt potomstwu w przypadku kobiet i niechęć do wychowywania nie swojego potomstwa u mężczyzn w celu przekazania swoich genów i utrzymywania swojego potomstwa. Wszystko jest w porządku, dopóki uczucia są przeżywane adekwatnie do sytuacji. Tzn. większość ludzi zaczyna odczuwać zazdrość, kiedy podświadomie lub świadomie wychwytuje sygnały niewerbalne, np. nowe zainteresowania, perfumy, więcej spędzanego czasu poza domem itp.

Z własnych obserwacji zauważyłem, że większość pacjentów, którzy zgłaszali problem zazdrości w psychoterapii, mieli naprawdę uzasadnione powody, aby jej doświadczać. Czym innym jest patologiczna, niczym nieuzasadniona obiektywnie niszcząca życie zazdrość (np. zespół Otella - nierzadko występująca psychoza u alkoholików).

Jeden z najstarszych tekstów źródłowych - Biblia, opisując pierwsze zabójstwo (Kain zabił Abla), zdaje się wskazywać właśnie na zazdrość jako jego główny motyw⁹. Również obserwacja własna z perspektywy specjalisty psychoterapii potwierdza, że najwięcej przemocy domowej czy też zabójstw domowych mają u swego podłoża, jeśli nie zaburzenia i choroby psychiczne (jak np. uzależnienia), to właśnie zazdrość i gniew. Także wyniki badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych potwierdzają, że zazdrość jest główną przyczyną przemocy fizycznej w małżeństwie¹⁰. Z kolei wyniki badań kanadyjskich i australijskich wskazują, że najbar-

8) S. Bogusławski, T. Roźniatowski, *Mala Encyklopedia Medycyny*, Wyd. PWN, Warszawa 1979, s.1424.

9) A. Jankoski, L. Stachowiak, K. Romaniuk, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wyd. Pallotinum, Poznań-Warszawa 1971, s. 25.

10) D. M. Buss, *Zazdrość-niebezpieczna namiętność*, Wyd. GWP, Gdańsk 2002, s. 108.

dziej narażone na zabójstwo w związkach są kobiety żyjące w odizolowaniu bądź separacji od partnera¹¹.

Ludzie zabijali jednak z różnych pobudek. Często można się spotkać z morderstwami dla zysku, władzy, sławy, z zazdrości lub strachu, a także zabójstwa rytualne i na tle seksualnym. Przyczynami i motywami zabójstw, jak i ich różnymi konsekwencjami zajmuje się dziś wiele nauk, w tym medycyna, psychologia, dydaktyka, etyka, filozofia, resocjalizacja i wiele innych. Szerzej problematyką motywów zabójstw zajmuje się także prawo i kryminalistyka. Kryminalistyka szukając i analizując właśnie motywy czynów przestępczych, a zwłaszcza zabójstw, determinuje kierunek poszukiwań grup operacyjno-śledczych. Policja szukając sprawcy zabójstwa, zawsze zaczyna od szukania i analizy motywu zbrodni. W prawie karnym natomiast wpływ motywu na działanie przestępcze wyznacza wysokość kary. Ustalenie stanu umysłu sprawcy odgrywa w systemie prawnym zasadniczą rolę. Ten sam czyn, tj. odebranie ludzkiego życia, uznawany jest za morderstwo, gdy jest zamierzony, lub za mniej ciężką zbrodnię, tj. zabójstwo, gdy był niezamierzony¹². Generalnie prawo dzieli zabójstwa na dwa typy: popełnione w afekcie i z premedytacją.

Istnieje hipoteza, która dowodzi, że najwięcej zabójstw ma miejsce w rodzinie, ale i że największa ich liczba jest niezamierzona. Jest efektem tzw. potknięć, czyli przysłowiowym „przeciągnięciem struny” i katastrofą¹³. Zabójstwo w afekcie to zabójstwo nieplanowane, dokonane pod wpływem silnych emocji, które mogły mieć wpływ na zaburzoną ocenę sytuacji i na utratę panowania nad sobą. Afekt to silne wzruszenie i wzburzenie, nagłe wyzwolenie emocji, często połączone z osłabieniem krytycyzmu. Działanie w afekcie, ze względu na ograniczenie zdolności do rozpoznania czynu, może być przyjmowane przez prawo jako okoliczność łagodząca¹⁴. Najwięcej zabójstw tego typu ma miejsce w rodzinach (i związkach nieformalnych), bo tam są największe emocje. Jedną z podstawowych zasad prowadzenia śledztwa jest szukanie zabójcy w pierwszej kolejności w kręgu rodziny lub znajomych ofiary. Badania przeprowadzone w Kanadzie w latach 1974-90 ujawniły np., że prawdopodobieństwo dokonania zabójstwa dokonanego na kobietach przez ich partnerów było trzy razy większe niż zabicie ich przez osoby obce. Gdyby to porównanie ograniczyć tylko do oficjalnie zawartych małżeństw, to wynosi ono dziewięć do jednego¹⁵.

Badania wskazują, że kobiety również zabijają swoich partnerów. Robią to jednak rzadziej i zwykle nieosobiście. Częściej natomiast nakłania-

11) Tamże, s.128.

12) P. G. Zimbardo, F. L. Ruch, *Psychologia i życie*, Wyd. PWN, Warszawa 1988, s. 315.

13) D. M. Buss, *Zazdrość niebezpieczna namiętność*, Wyd. GWP, Gdańsk 2002, s. 125-128.

14) S. Bogusławski, T. Roźniatowski, *Mała Encyklopedia Medycyny*, Wyd. PWN, Warszawa 1979, s. 18.

15) D. M. Buss, *Zazdrość niebezpieczna namiętność*, Wyd. GWP, Gdańsk 2002, s. 122.

ją do zabójstwa osoby trzeciej i zabijają niepartnera, ale np. jego kochankę. Liczne badania wskazują wspomnianą wcześniej zazdrość jako jedną z głównych przyczyn zabójstw w rodzinie (badania w Kanadzie 85%, wśród plemion Afrykańskich 91% badanych zabójców współmałżonków na powód zabójstwa wskazywało zazdrość seksualną, niewierność lub próby odejścia żony od męża)¹⁶.

Kolejnym uczuciem, częstą przyczyną zabójstw w afekcie jest lęk. Zdarza się, że ludzie zabijają ze strachu. Znajdujący się w bardzo trudnej, traumatycznej sytuacji zagrażającej ich życiu lub zdrowiu albo życiu ich bliskich mogą mieć tendencje do zaburzonej oceny sytuacji i być bardziej podatni na utratę panowania nad swoim zachowaniem. Czasem to reakcja na przewlekły stres jest przyczyną zabójstw w afekcie, np. kobieta, która od wielu lat była ofiarą przemocy domowej, po jakiejś przykłej uwadze męża zabiła go. Ofiarami przewlekłego stresu wymagającymi nierzadko profesjonalnej pomocy psychologicznej są też żołnierze wracający z wojny. Innymi rodzajami lęku, mogącymi prowadzić do tragedii, są trudności adaptacyjne czy lęk przed zmianą. Najbardziej człowiek może się bać tego, czego nie zna. Przykładem może być całkowicie nowa sytuacja życiowa, taka jak strata partnera, dziecka, pracy, majątku, wolności czy utrata zdrowia. Człowiek boi się zmiany nawet wtedy, kiedy ma świadomość, że będą to zmiany na lepsze bądź pożądane, np. ślubu, rodzicielstwa, awansu, zmiany miejsca zamieszkania, nowej pracy czy rozpoczęcia współżycia seksualnego. Nowościom naturalnie towarzyszy lęk. Ma on psychologicznie mobilizować do lepszego przygotowania się do zmiany. Natomiast problem zaczyna się w momencie, kiedy człowiek odczuwa nie niepokój, ale przerażenie. Wówczas poziom lęku jest na tyle wysoki, że wpływa na trudności w koncentracji, myśleniu, właściwej ocenie i zaburzeniu kontroli nad impulsami. Jednakowo trudny jak lęk przed zmianą jest lęk przed znanym, ale wyjątkowo przykrym i traumatycznym doświadczeniem.

Lęk jest ściśle powiązany z procesem uczenia się i zdobywania wiedzy i doświadczenia. Na przykład po dotknięciu płomienia człowiek rozumie, że ogień parzy i pamiętając to bolesne doświadczenie, w następnym kontakcie z ogniem odczuwa lęk przed ponownym poparzeniem. Lęk ma chronić. Im silniejsze było poparzenie, tym silniejszy lęk przed kolejnym. Chorobowy lęk jest konsekwencją traumatycznego przeżycia i dotyka np. ofiary wypadków, kataklizmów lub gwałtownej napaści i brutalnej przemocy.

Kolejnym uczuciem, będącym przyczyną zabójstw w afekcie jest gniew. Złość w dużym natężeniu (szał, furia) podobnie jak lęk i zazdrość może zakłócać zdolność oceny i możliwości kontroli. Ma również ważne funkcje w życiu człowieka. Podstawową funkcją złości jest ukierunkowanie działania i przez to skuteczniejsze zaspokajanie potrzeb. To właśnie na bazie

16) Tamże, s. 122-125.

buntu i gniewu ludzie walczyli o wolność, sprawiedliwość w różnego rodzaju powstaniach czy rewolucjach. W gniewie łatwiej zareagować na dziejącą się krzywdę czy łatwiej się obronić w razie napaści. Istnieje przysłowie „Polak głodny to zły”. Tak więc w razie np. głodu czy zmęczenia pojawi się złość sygnalizująca, że któraś z potrzeb jest niezaspokojona. Można nadal ignorować potrzebę (zjem, odpoczne później), ale złość będzie narastać do momentu, w którym zmusi człowieka do podjęcia działania.

Niektórzy ludzie, mający mniejszą odporność na przeżywanie uczuć, w tym złości, ukierunkowują swoje działanie na doświadczenie ulgi w napięciu, a nie na zaspokojeniu swoich potrzeb. Niezaspokojenie rodzi frustrację. Frustracja to z definicji zablokowanie skierowanej na cel aktywności organizmu bądź stan wynikający z napotkania takiej przeszkody¹⁷. Tak więc koncentrując się na doświadczeniu ulgi związanej z przeżywaniem złości, niektórzy popadają w uzależnienia lub uciekają się do agresji. Oba sposoby przynoszą ulgę w przeżywaniu złości, natomiast potrzeba pozostaje nadal niezaspokojona. Przykładem może być, że upicie się czy rozładowanie na innym człowieku nadal nie zaspokoilo potrzeby zjedzenia czy wypoczynku. Złość powraca wówczas i ponownie zaczyna narastać.

Ważne jest tu rozróżnienie uczucia złości od zachowania, jakim jest agresja. Uczucia nie są ani dobre, ani złe, są potrzebne do tego, aby sprawnie funkcjonować i przetrwać w procesie ewolucji. Agresja nie jest uczuciem, a wyuczonym sposobem reagowania na silne emocje. Czasem agresję może wywołać konkretne zdarzenie, powodujące szybkie natężenie złości, np. oglądanie ataku na bliskich lub czegoś bardzo gorszącego. Może ją również sprowokować tłumiona latami złość i frustracja będąca efektem licznych niezaspokojonych potrzeb (np. akceptacji, szacunku czy bezpieczeństwa).

Praktycznie wszystkie popędy pełnią rolę mechanizmów regulacyjnych, które pomagają człowiekowi utrzymać równowagę fizjologiczną. Organizm reguluje się, aby utrzymać stałość swego normalnego środowiska wewnętrznego – jest to proces zwany homeostazą. W przypadku gdy stan wewnętrzny zostanie zaburzony, powstają warunki, które motywują organizm do aktywności poszukiwawczej. Taka aktywność wygasa dopiero wtedy, gdy zostaje osiągnięty cel i zostaje przywrócona równowaga biologiczna lub gdy zacznie dominować jakiś silniejszy motyw¹⁸.

3. Zabójstwa w afekcie

Analizując zabójstwo w afekcie, należy rozpatrywać właśnie afekt, a więc emocje, które były motorem zabójstwa. W prawie jednak nie wystarczy, aby czyn był popełniony pod wpływem silnego wzburzenia. Uczu-

17) G. Mendecka, *Agresywna bieda*, „Niebieska Linia”, nr 4/39/2005, s. 19-21.

18) P. G. Zimbardo, F. L. Ruch, *Psychologia i życie*, Wyd. PWN, Warszawa 1988. s. 317.

cie to musi być dodatkowo usprawiedliwione odpowiednimi okolicznościami i zasługiwać na pewne zrozumienie z punktu widzenia funkcjonujących w społeczeństwie zasad moralnych. Takie uczucia muszą być współmierną reakcją do wywołującej je przyczyny¹⁹. Wyjątkiem od tej zasady mogą być zaburzenia emocjonalne, tzw. zaburzenia afektywne, które powodują niepoczytalność sprawcy. Są one również przyczyną innego rodzaju zabójstw, w tym samobójstw. Zaburzenia afektywne towarzyszą często chorobom psychicznym, takim jak np.: depresja, mania, schizofrenia, jak też wszelkiego typu zaburzenia lękowe, od stresu pourazowego do napadów paniki. Generalnie przyczyny zaburzeń psychicznych można podzielić na:

- egzogenne (tj. przyczyny są poza chorym, np. przyczyną depresji jest utrata pracy czy zdrada żony, lęku, np. przeżycie traumatycznego wydarzenia), te leczy się głównie za pomocą psychoterapii;

- endogenne (przyczyny zaburzeń emocji są wewnątrz chorego i są efektem np. zaburzonej pracy mózgu, niedoboru hormonów, infekcji), te leczy się głównie za pomocą farmakoterapii.

Zaburzenia emocjonalne to z definicji subiektywne i nieprzyjemne odczucia, trwające tygodniami, miesiącami, a czasami latami przeszkadzające człowiekowi w efektywnym funkcjonowaniu²⁰. Zaburzenia i choroby psychiczne nie są wbrew powszechnej opinii zjawiskiem marginalnym, podobnie zresztą jak choroby somatyczne. Mają ponadto bezpośredni wpływ na zaburzenie kontroli popędów u chorych oraz na agresywne zachowania. Zaburzenia kontroli impulsów, jak i zachowania agresywne stanowią dziś zarówno istotny problem społeczny, jak i kliniczny. Sama agresja zaś manifestuje się w bardzo wielu różnych formach przemocy psychicznej i fizycznej pomiędzy ludźmi, ale też w agresywnym rozwiązywaniu konfliktów społecznych lub religijnych. Zaniedbanie leczenia ludzi psychicznie chorych ma bezpośredni wpływ na wzrost ilości przestępstw, w tym zabójstw. Nie trzeba mieć szczególnie bogatej wyobraźni, aby wiedzieć, że człowiek psychicznie chory i niezrównoważony może być niebezpieczny zarówno dla innych, jak i siebie.

Warto zauważyć, że próby samobójcze powtarzają głównie osoby chore psychicznie. Z mojej praktyki zawodowej wynika, że ci spośród pacjentów, którzy mieli kilka prób samobójczych, co jakiś czas leczą się psychiatrycznie. Zdarzało się, że niektórzy nawet o tych samych porach roku zgłaszali się po poradę i deklarowali niechęć do wykonywania codziennych czynności i znacząco obniżony nastrój. Jaskrawym przykładem może być przypadek pacjentów, którzy znali się nawzajem i 3 lata z rzędu, nie umawiając się wcale, zgłaszali się do mnie w tym samym dniu z powodu depresji. W obu przypadkach niezbędna okazała się pomoc psychiatry, do którego zostali przeze mnie skierowani.

19) Tamże, s. 222.

20) J. Strelau, *Psychologia – psychologia ogólna*, t. 2, Wyd. GWP, Gdańsk 2004, s. 346.

Przykładem choroby psychicznej, najczęściej przyczyniającej się do odbierania sobie życia, jest depresja. 15% chorych na depresję popełnia samobójstwo, co jest wskaźnikiem 25 razy wyższym niż w całej populacji. Depresja jest utratą radości życia. Ludzie generalnie chcą być szczęśliwi. W różny sposób próbują jednak to szczęście realizować. Próbują swoje szczęście i swoje życie kontrolować. Coraz częściej starają się kontrolować nie tylko widoczne efekty swoich działań, takich jak pozycja zawodowa, zarobki, wygląd, ale także usiłują zapanować nad światem uczuć i emocji, kontrolować sposób doświadczania własnego życia.

Nadmierna próba kontrolowania uczuć może prowadzić do uzależnień, będących jedną z głównych przyczyn agresji i zabójstw w społeczeństwach. Uzależnienia sprowadzają się do utraty zdolności autoregulacji i według coraz większej liczby obserwacji i analiz stają się one dominującym schorzeniem naszych czasów²¹.

Sposób postępowania z osobami psychicznie chorymi reguluje prawo, które określa również poziom odpowiedzialności karnej chorych psychicznie w przypadku popełnienia przez nich przestępstwa, w tym zabójstwa, określając ich poczytalność. Tak więc niektóre zaburzenia i choroby psychiczne zwalniają całkowicie z odpowiedzialności karnej. Natomiast sąd, opierając się na opinii biegłych, może nakazać przymus leczenia w trybie ambulatoryjnym - dochodzącym lub stacjonarnym - leczenie w zamkniętym oddziale (np. przypadku zdiagnozowanych alkoholików), bądź ubezwłasnowolnić całkowicie lub częściowo np. schizofrenika, który zagraża sobie i innym.

Nie tylko zaburzenia psychiczne, ale wspomniane wcześniej silnie przeżywane stany emocjonalne mogą być także przyczyną ograniczonej poczytalności i być rozpatrywane jako okoliczność łagodząca w sytuacji dokonania zabójstwa w afekcie. Ich ocena zależy od obowiązującego systemu wartości, prawa i oceny biegłych. Stwierdzenie niepoczytalności oznacza brak winy z powodu braku możliwości dokonania właściwej oceny. Na przykład psychoza to utrata kontaktu z rzeczywistością. Silny i usprawiedliwiony okolicznościami afekt mogący obniżyć zdolności oceny i kontroli może być również okolicznością łagodzącą i tzw. przestępstwem uprzywilejowanym.

4. Zabójstwa dokonane z premedytacją

Czym innym jest jednak dokonanie zabójstwa świadomie, przez osobę, która miała pełną możliwość oceny dobra i zła, nie zaślepiły ją żadne emocje i dokonała zbrodni z premedytacją. Z jednej strony rozdzielanie

21) J. Mellibruda, Z. Sobolewska-Mellibruda, *Integracyjna terapia uzależnień*, Wyd. Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa 2006, s. 9-19.

zabójstwa na usprawiedliwione i potępione może budzić różne emocje (zwłaszcza w przypadku, gdy jakaś forma pozbawiania życia oceniana i karana jest w sposób różny od odmiennego systemu wartości i poczucia sprawiedliwości), z drugiej natomiast analiza zjawiska zabijania, jak i przyczyn jego powstawania w sposób oczywisty różnicuje zabójstwo, zwłaszcza właśnie ze względu na jego motyw (czym się kierował sprawca i czy w ogóle chciał zabić) oraz zdolności do oceny sytuacji i kontroli (poczytalność bądź poczytalność ograniczona).

W systemie prawnym konieczne jest rozróżnianie zachowania nieumyślnego od dobrowolnego, zbrodni dokonanych pod wpływem namiętności od tych, które zostały dokonane z premedytacją, zdarzeń przypadkowych od zamierzonych. U podłoża takich ustaleń znajdują się zjawiska z dziedziny motywacji²². Stanowisko prawa jest w pewnym sensie kwestią umowną, zależną w dużej mierze od przyjętego światopoglądu, wyznawanej religii i obowiązującego systemu wartości²³, czyli od tego, co ogół społeczeństwa uważa za słuszne, ważne lub dopuszczalne. Zależy również od tego, jak ocenia ono motywację zabójcy, czym się kierował.

Zabójstwo z premedytacją oznacza, że zabójca dopuścił się swojego czynu w pełni świadomie. Zdecydował się zabić i zrealizował plan zabójstwa. Prawo reguluje karanie za zabójstwo umyślne w art. 148 § 1 kodeksu karnego, określając zabójstwo z premedytacją mianem zabójstwa umyślnego typu podstawowego przy użyciu lakonicznego zwrotu „kto zabija człowieka”²⁴. Świadome zabójstwo to inaczej morderstwo. Słowo świadome oznacza, że zabójca miał możliwość oceny dobra i zła i dobrowolnie wybrał zło. Oczywiście kierował się jakąś motywacją, którą też determinuje jakiś system wartości. Ocena moralna danej społeczności zależy jednak od tego, na ile system wartości zabójcy jest zbieżny z ogólnie przyjętym. Dla zabójcy jego motywacją mogą być np. pieniądze, władza czy zemsta i nie widzi powodu, by nie zabijać, jeśli w jego systemie wartości ludzkie życie znajdzie się niżej w hierarchii ważności. Powstrzymać go może strach przed ewentualnymi konsekwencjami. Psychiatria i psychologia diagnozuje takie osobowości jako tzw. zaburzone osobowości. Do specyficznych zaburzeń osobowości zalicza się głęboko zakorzenione i utrwalone wzorce zachowań, odmiennie od danej kultury. Odmienność ta przejawia się w wielu wymiarach funkcjonowania jednostki: w odmiennym spostrzeganiu, myśleniu, przeżywaniu emocji, a przede wszystkim odnoszeniu się do innych ludzi²⁵.

Spśród wszystkich typów zaburzeń osobowości wyróżnia się tzw. oso-

22) P. G. Zimbardo, F. L. Ruch, *Psychologia i życie*, Wyd. PWN, Warszawa 1988, s. 315.

23) L. Gardocki, *Prawo Karne*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 220.

24) Tamże, s. 219.

25) J. Strelau, *Psychologia – jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, t.3, Wyd. GWP, Gdańsk 2005, s. 588-592.

bowość dyssocjalna (antyspołeczna). Przejawia się ona nieliczeniem się z normami społecznymi, a przede wszystkim: nieliczeniem się z uczuciami innych, lekceważeniem norm i zobowiązań społecznych, trudnością w utrzymaniu stałych związków z innymi, łatwością reagowania agresją i zachowaniami gwałtownymi nieadekwatnymi do sytuacji, brakiem zdolności do przeżywania poczucia winy i niewrażliwością na stosowanie kary²⁶. Takich ludzi społecznie niezaadaptowanych określa się powszechnie mianem psychopatów. Osobowość dyssocjalna charakteryzuje się ponadto niskim progiem odporności na cierpienie psychiczne, zaniżoną samooceną, niską odpornością na krytykę, ale i niską empatią i współczuciem. Zauważalny jest też patologiczny sposób przeżywania uczuć. Psychopaci przeformułują poczucie winy na poczucie krzywdy. Sprawca przemocy, który maltretuje żonę, oskarża ją, że to ona go zmusza i prowokuje do tego, aby ją bił. To ona jest winna temu, że on ją musi krzywdzić.

W mojej praktyce zawodowej spotkałem się z przypadkiem pacjenta, który niedługo po opuszczeniu zakładu karnego zgłosił się na psychoterapię (taki też był warunek sądu wcześniejszego zwolnienia go z więzienia). Był to człowiek o miłej powierzchowności, sympatyczny i uprzejmy w kontakcie do momentu, kiedy padło pytanie, czy czuje się winny. Na twarzy pojawił się grymas złości i pogardy. Pacjent zaczął krzyczeć, że ci ludzie, których okrada, to źli ludzie, bo przecież tyle jest biedy na świecie, a oni opływają w dostatki, podczas gdy tak wielu żyje w nędzy. Na zadane pytanie, dlaczego kradnie, odpowiedział ze zdumiewającą szczerością, że to oczywiste: „bo on ma, a ja nie, a ja potrzebuję”. Widoczny był brak jakichkolwiek wyrzutów sumienia.

Kolejnym przypadkiem wartym przytoczenia jest pacjent, który w trakcie psychoterapii ujawnił, że popełnił własnoręcznie dwa morderstwa, za które nigdy nie odpowiedział. Po warsztacie na temat wstydu i poczucia winy przyszedł na rozmowę indywidualną z pretensją, dlaczego on nie ma poczucia winy. Przyczyn szukał w brakach psychologa, który prowadził zajęcia i który go nie rozumiał. Jego autentyczne rozdrażnienie nie dotyczyło chęci zadośćuczynienia czy nawrócenia, ale poczucia braku czegoś, co inni mają. Spytał, czy coś z nim jest nie w porządku. Odpowiedziałem, że moim zdaniem zdecydowanie tak, skoro nie ma wyrzutów sumienia z powodu dokonania zabójstwa. Na pytanie, co on sam o tym myśli, jakie towarzyszą temu uczucia, opowiadał, że w przypadku pierwszego zabójstwa to w zasadzie czuje złość na tego człowieka, że go zaczepił w chwili, gdy ten był pijany. Dodał również, że kiedyś, jak wypił, to mu „odbijało”. Zapytany o drugie zabójstwo odpowiedział, że tamten człowiek był mu winien pieniądze i nie oddawał, więc przejechał go samochodem. Zapytany po raz kolejny o poczucie winny stwierdził, że może i przesadził, ale

26) Tamże, s. 596.

„tamten tak naprawdę sam był sobie winny, bo gdyby oddał mu pieniądze, to przecież by go nie zabił”.

Zaburzenia osobowości nie są w żaden sposób usprawiedliwieniem jakichkolwiek zachowań agresywnych, ponieważ człowiek, który ma możliwość rozpoznania kryteriów moralnych, świadomie i dobrowolnie popełnia swój czyn. Oczywiście zawsze towarzyszą temu różne emocje (zazdrość, lęk, gniew), natomiast zachowanie człowieka, który dokonuje morderstwa planowanego, determinują jego priorytety (dobra materialne, władza, przekonania, prestiż itd.), czyli motywacja. Tyle że jego system wartości jest odmienny od powszechnie przyjętego i obowiązującego, a jego motywy zabójstwa są ogólnie źle oceniane moralnie i generalnie potępiane.

Zdarza się, że zabójca doświadcza wewnętrznego konfliktu wartości. Może przejawiać wtedy tzw. zachowania ambiwalentne²⁷. Manifestują się np. tym, że zabójca chorej matki opiekuje się nią i jednocześnie planuje zabicie jej. U zwierząt również obserwujemy zachowania ambiwalentne, np. szczur, który bada nowy obiekt, jest ciekawy i jednocześnie boi się. W zachowaniu wyciąga głowę w kierunku obiektu, przywierając jednocześnie tylną częścią ciała do podłoża. Zachowanie takie odzwierciedla przeciwstawne popędy: ucieczki i eksploracji. Podobne zachowania widać np. u dzieci, które próbują pogłaskać psa. Stają daleko najczęściej bokiem i jednocześnie próbują dosięgnąć psa. Wewnętrznego konfliktu i ambiwalentnych zachowań doświadczają ludzie, którzy zabijają na żądanie ofiary i pod wpływem współczucia dla niej. Za przykład mogą posłużyć żołnierze dobijający swojego śmiertelnie ранnego kolegę czy pozbawienie życia osoby bardzo cierpiącej fizycznie i nieuleczalnie chorej. Prawo w tym przypadku podobnie jak w innych dopuszcza nadzwyczajne złagodzenie kary lub nawet odstąpienie od jej wymierzenia, ze względu właśnie na motyw zabójstwa (w tym przypadku współczucie i żądanie ofiary) dla sprawcy zabójstwa autentycznego²⁸.

5. Teorie powstawania agresji

Zabójstwo jest najwyższym stopniem agresji. Agresja w dosłownym tłumaczeniu, z łaciny *agressio*, oznacza napaść, a agresor rozbójnika. Istnieje kilka różnych teorii agresji:

- instynktu,
- popędu,
- uczenia się.

Teoria instynktu - zakłada istnienie instynktu właśnie jako zachowania wrodzonego, zdeterminowanego biologiczną koniecznością rozładowa-

27) J. Strelau, *Psychologia – podstawy psychologii*, t. 1, Wyd. GWP, Gdańsk 2003, s. 190.

28) L. Gardocki, *Prawo Karne*, Wyd. C. H. Beck, Warszawa 2004, s. 223.

nia agresywnej energii. Za głównych twórców tej teorii uważa się Zygmunta Freuda i Konrada Lorenza. Freud uważał, że w człowieku istnieją dwa instynkty: życia (*eros*) i śmierci (*thanatos*), którego istotą jest dążenie do śmierci i powrót do istnienia człowieka w postaci nieorganicznej. Aby człowiek uniknął autodestrukcji, kieruje ów instynkt zniszczenia i agresję na inne niż on sam obiekty.

Zwolennicy tej koncepcji przywołują przykłady zwierząt, niektórych gatunków ptaków i ryb, które mają prawdopodobnie instynkt agresji wrodzony (porównanie np. gołębia i sokoła czy wilka i baranka). Chociaż u ludzi agresja śmiertelna w skutkach jest często obserwowana, to u zwierząt agresja wewnątrzgatunkowa rzadko prowadzi do śmierci. Teoria instynktu tłumaczy to tym, że człowiek w procesie ewolucji zastąpił pierwotną agresję, jako zbyt niebezpieczną, agresją zrytualizowaną. Agresja rytualna nie prowadzi do tragicznych konsekwencji, ponieważ jest wrodzonym wzorcem zachowań umożliwiającym rozstrzygnięcie sporów o samice czy terytorium, w sposób nieprowadzący do śmierci osoby przegranej. Na przykład na wyspach na północ od Australii mieszka plemię Tiwi. Ze względu na izolację od współczesnej cywilizacji jego ludność zachowuje odwieczne rytuały, tradycje i obyczaje. Rządy są tam oparte na władzy starszyny. Obowiązuje poligamia. Młodzi mężczyźni nie mają żon. Wszystkie kobiety natomiast muszą kogoś poślubić. Zdarzają się więc zdrady małżeńskie, które skutkują zwykle przemocą fizyczną wobec żony, jak i publicznym oskarżeniem kochanka o łamanie prawa. Rytuał wymaga, aby oskarżony o cudzołóstwo kochanek stanął pośrodku wioski otoczony przez mężczyzn, a znieważony mąż strzelał do niego z łuku. Jeżeli nie trafi, stojący naokoło mężczyźni, sprzymierzeńcy zdradzonego męża, mogą go również zranić. W rytuale tym chodzi o to, aby spektakularnie zranić i ukarać czyn zmywając hańbę z męża, a nie o to, aby zabić²⁹.

U niektórych zwierząt też można obserwować agresję zrytualizowaną, np. jadowite grzechotniki, które walcząc, „toczą zapasy”, a nie kąsają się śmiertelnie, podobnie przegrany pies kładzie się na plecach pokazując poddanie, czym przerywa walkę.

Teoria popędu – zakłada, że agresja jest wynikiem rozładowania popędu będącego rezultatem oddziaływania czynników sytuacyjnych. Głosi, że wszelka agresja wywodzi się z frustracji, a wszelka frustracja prowadzi do agresji. Frustracja występuje tu jako niemożność zaspokojenia potrzeby bądź osiągnięcia celu. Według tych założeń frustracja zawsze prowadzi do agresji, natomiast ponieważ jest hamowana przez lęk przed karą i konsekwencjami, jest czasami nieujawniana i nieświadomie przemieszczana na inny obiekt.

Przykładem może być mąż, który został zdyscyplinowany przez kierownika w pracy i kieruje w domu swoją złość nie na niego, lecz na żonę. Ponadto lęk przed karą hamuje jedynie wyrażanie agresji, a nie sam po-

29) D. M. Buss, *Zazdrość niebezpieczna namiętność*, Wyd. GWP, Gdańsk 2002, s. 116-117.

pęd i pobudzenie do jej wyrażania. Jeśli strach przed karą jest wystarczająco duży, to następuje albo przemieszczenie, albo zmiana postaci agresji. Zmiana postaci agresji polega na jej zastąpieniu inną reakcją agresywną, słabiej zagrożoną karą, np. mąż zamiast otwarcie atakować żonę, opowiada dowcipy o blondynkach.

Teoria uczenia się – zakłada, że agresja jest nabytym przez doświadczenie życiowe człowieka rezultatem uczenia się. Według tej teorii organizm uczy się znaczenia pierwotnie obojętnej reakcji. Uczy się tego, że agresja jest instrumentem osiągnięcia pożądanych stanów rzeczy. Kiedy po jakimś zachowaniu następuje gratyfikacja, szansa na jego powtarzanie w przyszłości rośnie. Jeśli więc agresja prowadzi do nagrody (pieniędzy, zwycięstwa w rywalizacji, uznania innych), to będzie się jednocześnie utrwałać i narastać u danej jednostki.

Teoria ta zakłada, że wszystkich zachowań, w tym także agresywnych ludzie się uczą i to nie tylko na podstawie własnych doświadczeń, ale i obserwując innych, jak i skutki, do jakich to zachowanie prowadzi³⁰. Niektóre zachowania zwierząt również zdają się potwierdzać teorię uczenia się i podważać teorię instynktu, jakoby u wszystkich zwierząt wzorce zachowań agresywnych były wrodzone i mało podatne na wpływy doświadczenia. Dowodzi tego obserwacja np. zabijania szczurów przez koty. Badania wskazują, że 87% kotów zabija szczury, jeśli wychowywały się w środowisku, gdzie matka na nie polowała. Jeśli dorastają w całkowitej izolacji od szczurów, liczba kotów zabójców spada do 45%, a jeśli są wychowywane w stałej obecności szczurów, nie obserwując jednak nigdy ich zabijania, odsetek ten spada jeszcze bardziej, bo do 17%³¹.

6. Rola kształtowania postaw i przekonań w etiologii agresji

Podsumowując, duża liczba danych dowodzi, że zachowania agresywne są nabywane, wywoływane, podtrzymywane i wygaszane stosownie do naszych przekonań o karach i nagrodach będących konsekwencją takich zachowań. Przekonania te są wynikiem naszych doświadczeń i obserwacji cudzych³².

Przekonania, które nabywamy w procesie zdobywania doświadczenia, wydają się również mieć duży wpływ na zachowania agresywne i dokonywanie zabójstw. Można założyć, że np. dyskryminacja czarnoskórych w Stanach Zjednoczonych miała bezpośredni wpływ na ilość dokonywanych na nich linczów.

30) J. Strelau, *Psychologia – jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, t.3, Wyd. GWP, Gdańsk 2005, s. 150-155.

31) Tamże, s. 149.

32) Tamże, s. 150.

Jedną z powszechnie akceptowanych teorii wyjaśniających zjawisko przemocy w związkach wskazuje jako jedną z głównych przyczyn na patriariat obowiązujący w kulturze zachodu³³. Interesujący eksperyment, obserwujący wpływ przekonań i stereotypów na zachowania agresywne i patologiczną siłę uprzedzeń, opisuje Zimbardo³⁴. Podzielono jedną z klas w szkole na dwie grupy: uprzywilejowaną i dyskryminowaną. Przyjęto całkowicie arbitralną postawę zaliczania danego dziecka do grupy przywódczej, a właściwie kolor oczu (17 dzieci niebieskookich, 11 brązowookich). Poinformowano dzieci, że osoby, które mają oczy brązowego koloru są lepsze, bystrzejsze, bardziej kulturalne, schludniejsze. Następnie dzieci niebieskookie wskazywano w każdej możliwej sytuacji, kiedy się np. garbiły, zapomniały okularów lub nie uważały. Z drugiej strony podawano na bieżąco przykłady dobrych, uprzejmych sprawnych i bystrych brązowookich malców. Po wprowadzeniu szeregu arbitralnych reguł, zgodnych z tą arbitralną klasyfikacją, dzieci zaczęły reagować w nietypowy sposób. Dzieci „gorsze” zmieniły postawę ciała, poziom ich zaradności w szkole znacząco się pogorszył. Zadawane zadania zajmowały im znacznie więcej czasu. Przy zapytaniu np. dlaczego się ociągają, jedna z dziewczynek wybuchła, że przecież i tak tego nie robią. Dzieci „lepsze” zaczęły być natomiast złośliwe i dyskryminujące. Zaczęło dochodzić do bójek po zasłyszanych przezwiskach „ty błękitnooki”. Jasnookie dziewczynki zostały wykluczone z zabaw swych dawniejszych przyjaciółek. Kiedy nauczycielka niechcący oberwała zasłonę, jedno z dzieci krzyknęło: „czego chcecie, ona jest niebieskooka”. Bronił jej wówczas brązowooki chłopiec: „czego od niej chcecie, ona nigdy nie mogła zaciągnąć zasłony”. Następnie odwrócono role. Poinformowano dzieci, że zaszła pomyłka, że to błękitnookie dzieci są lepsze. Praktycznie tego samego dnia zauważalnie zaczęły odnosić lepsze wyniki i wzrosła ich samoocena. Ubocznym skutkiem tego eksperymentu było doświadczenie, że każde dziecko może być lepsze i może uzyskiwać lepsze rezultaty, kiedy tylko uwierzy, że jest szczególne i godne uwagi.

Eksperyment powtórzono z udziałem ponad stu dorosłych przystosowanych, wykształconych i świadomych ludzi na konferencji w Białym Domu. Wieczorem tego samego dnia napięcie było tak duże, że osoby niebieskookie, którym polecono pozostać na sali, siłą się z niej wydostali. Krzyczano, aby zastrzelić niebieskookich, jeden starszy pan, że niebieskooki był dla niego zawsze mili.

Powtórzono eksperyment z grupą nauczycieli. Eksperyment skończył się jeszcze tego samego dnia dewastacją mebli uniwersyteckich („gorsi” zbudowali barykadę) i eksperyment zakończył się interwencją policji. Powielono podobny eksperyment, gdzie podzielono grupę wyselekcjo-

33) D. M. Buss, *Zazdrość niebezpieczna namiętność*, Wyd. GWP, Gdańsk 2002, s. 115-117.

34) P. G. Zimbardo, F. L. Ruch, *Psychologia i życie*, PWN, Warszawa 1988, s. 577-580.

nowanych studentów (pod kątem poukładania emocjonalnego - w eksperymencie nie było osób zaburzonych osobowościowo). Podzielono ich na więźniów i strażników. Więźniowie nie mieli imion, tylko numery. Po kilku dniach eksperyment przerwano, ponieważ uczestnicy zbyt głęboko weszli w rolę. Strażnicy dopuszczali się dyskryminacji i aktów przemocy, a więźniowie stali się w zachowaniu wycofani, konformistyczni, ulegli.

Eksperyment dowiódł, że nie tylko dyskryminacja jest wynikiem uprzedzeń, ale też uprzedzenia są efektem dyskryminacji. Z obserwacji wynika, że zachowania agresywne wzmacnia tzw. dehumanizacja (np. więźniowie nie mają imion, mają numery, wszyscy wyglądają tak samo- noszą takie same ubrania i np. są jednakowo ogoleni itd.). Dehumanizacja stwarza warunki zachęcające ludzi do traktowania innych jak przedmioty.

7. Predyspozycje biologiczne do popełnienia zabójstw

Istnieje jeszcze tzw. teoria neosocjacji kognitywnej, próbująca interpretować zachowania agresywne jako efekt określonej aktywności pracy mózgu i przypisująca szczególne znaczenie predyspozycjom biologicznym. Teoria ta zakłada, że stresory, jak frustracja, hałas, prowokacja, nieprzyjemne zapachy czy niekomfortowa temperatura, stanowią źródło negatywnych emocji. Emocje te są z kolei powodem powstawania niemiłych doświadczeń, które z kolei warunkują automatycznie pojawiające się myśli, ekspresyjne reakcje motoryczne i fizjologiczne związane z atakiem lub ucieczką³⁵.

Według niektórych obserwacji zachowania agresywne powiązane są z określonym stanem mózgowych ośrodków korowych i podkorowych. Wykonanie np. leukotomii przedczołowej, polegającej na odcięciu kory przedczołowej od innych struktur mózgu, powoduje wyciszenie zachowań agresywnych i kompulsywnych. Wiele badań zwraca uwagę na istotną rolę uszkodzeń kory przedczołowej orbitofrontalnej w kształtowaniu się zachowań agresywnych i antyspołecznych oraz na zaburzenia impulsywno-agresywne³⁶. Badania wykazały, że osoby te miały wyraźne trudności w rozpoznawaniu mimiki twarzy i rozpoznawaniem uczuć u innych, różnicowania zapachów przy jednocześnie nieupośledzonej pamięci. Inne badania neuroobrazowe wykonane metodą rezonansu magnetycznego u dzieci z ADHD przejawiające nasilone zachowania impulsywne i agresję wykazały uszkodzenia niektórych struktur mózgu, w tym między innymi w obrębie kory przedczołowej. Badania osób, które podjęły próbę samobójczą, wskazują u nich na osłabienie funkcji kory przedczołowej.

35) J. Meder, *Zachowania agresywne przeciwdziałanie, leczenie*, Wyd. Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, Kraków 2007, s. 63-64

36) Tamże, s. 67-73.

Zakończenie

Jak widać, wiele jest teorii powstawania agresji i pomysłów na przyczyny zabijania. Wydaje się, że trudno uznać słuszność tylko jednej, a prawda jest w pewnym sensie wypadkową ich wszystkich. Być może prawdą jest, że zachowanie człowieka jest warunkowane potencjałem biologicznym (spadkiem genetycznym). Może też prawdą jest, że zgodnie z teorią instynktu człowiek ma w sobie destrukcyjny pierwiastek determinujący jego agresywne zachowania i popychający do zabijania. Wiarygodna jest też w pewnym sensie teoria popędu, zakładająca, że uczucia, popędy nastawione są na skuteczniejsze zaspakajanie różnych potrzeb fizjologicznych i emocjonalnych. Niepewna się wydaje jedynie hipoteza, że agresja zawsze musi być rozładowana i że frustracja zawsze rodzi agresję. Bardzo prawdopodobna jest teoria uczenia się. Uczymy się poprzez zdobywanie doświadczenia. To doświadczenie kreuje człowieka. Tak naprawdę rodzimy się z pewnym potencjałem, a to, co nas ukształtowało, co zdecydowało, jacy jesteśmy i kim jesteśmy, to właśnie to, co przeżyliśmy i w jaki sposób. W pewnym sensie człowiek jest po prostu zbiorem doświadczeń. Mając tego świadomość, możemy kreować siebie, planując odpowiednie doświadczenia. Możemy także wpływać na zmianę innych ludzi, na przykład na wychowanie dzieci czy psychoterapię osób zaburzonych, poszerzając ich świadomość, pomagając z jednej strony im zrozumieć siebie i to, co się z nimi dzieje i z drugiej strony kreować odpowiednie doświadczenia mające ich uczyć nowych umiejętności (np. panowania nad impulsami). Gdyby spojrzeć szerzej, w skali makro, można by kreować odpowiednie postawy prospołeczne i proлюдzkie w mediach, urozmaicać programy nauczania poprzez wzbudzanie określonych emocji, zwiększając tym samym atrakcyjność i skuteczność nauczania, zwiększać skuteczność programów resocjalizacyjnych czy zwiększać skuteczność pomocy psychologicznej.

Można mieć nadzieję, że nowe badania, obserwacje, analizy czy opracowania na temat etiologii agresji i zabójstwa wniosą wiele nowych informacji, nowych aspektów, odkryją wiele zjawisk, narodzą się nowe dziedziny nowych nauk bądź powstaną nowe specjalizacje starych. Może poznamy jasne odpowiedzi na niektóre pytania: Dlaczego niektóre uczucia wyzwalają brutalne zachowanie? Jak można wyjaśnić paradoks krzywdzenia osób, które najbardziej kochamy? Jak wytłumaczyć, czemu ludzie zabijają jedni drugich? Być może analizując wszystkie teorie i wyniki badań czy zjawisk, przekonamy się kiedyś, że poznaliśmy dziś jedynie wierzchołek góry lodowej wiedzy na temat fenomenu zabijania. Może też warto ze spokojem przyjąć tezę o naturze ludzkiej, spróbować poznać i zrozumieć umysły zabójców, którzy mogą być wśród nas, po to, aby zapobiegać dalszym zabójstwom. Wydaje się, że jedynie zrozumienie przyczyn popełniania zabójstw pozwoli nam mieć nadzieję na zmniejszenie ich występowania w przyszłości.

Bibliografia

Druki zwarte:

Bogusławski S., Roźniatowski T., *Mała Encyklopedia Medycyny*, Wyd. PWN, Warszawa 1979.

Braun – Gałkowska M., Ulfik I., *Zabawa w zabijanie*, Wydawnictwo Krupski i s-ka, Lublin 2000.

Buss D.M., *Zazdrość – niebezpieczna namiętność*, Wyd. GWP, Gdańsk 2002.

Gardocki L., *Prawo Karne*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2004.

Jankoski A., Stachowiak L., Romaniuk K., *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wyd. Pallotinum, Poznań-Warszawa 1971.

Meder J., *Zachowania agresywne przeciwdziałanie, leczenie*, Wyd. Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, Kraków 2007.

Mellibruda J., Sobolewska – Mellibruda Z., *Integracyjna terapia uzależnień*, Wyd. Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa 2006.

Strelau J., *Psychologia – jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, t.3, Wyd. GWP, Gdańsk 2005.

Strelau J., *Psychologia – psychologia ogólna*, t. 2, GWP, Gdańsk 2004.

Zimbardo P. G., Ruch F. L., *Psychologia i życie*, PWN, Warszawa 1988.

Czasopisma:

Mendecka G., *Agresywna bieda*, „Niebieska Linia”, nr 4/39/2005.

Potulski J., *Dzieciobójstwo – kwestie prawne i społeczne*, „Niebieska Linia”, nr 6/53/2007.